

Bogusław Śliwerski*

FUNKCJE ZAŁOŻONE I RZECZYWISTE PROMOTORA POMOCNICZEGO W DYSERTACJACH DOKTORSKICH

Wstęp

Przedmiotem analizy czynię uprawomocnioną ustawą sejmową z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki¹ nową rolę akademicką w przewodach doktorskich, którą określono mianem promotora pomocniczego. W 2014 r. miała miejsce jej nowelizacja, która w tym przypadku niczego nie zmieniła mimo wielu krytycznych opinii w stosunku do rozwiązań wprowadzonych nowelizacją z 2011 r. (Kielba 2012).

Jak piszą autorzy komentarza do tej legislacji – Hubert Izdebski i Jan Michał Zieliński: *Nazbyt wiele w niej niedookreśleń, lapsusów i luk – a to w oczywisty sposób utrudnia jej rozumienie i, w konsekwencji, wykładanie. Uznawana za podstawową wykładnia językowa okazuje się w wielu wypadkach nie tylko zawodna, ale wręcz myląca, a wobec tego stosować trzeba wykładnię systemową i wykładnię funkcjonalną – w tym przypadku o tyle szczególnie zawodną, że uzasadnienie projektu rządowego z reguły nie wyjaśnia wystarczająco przyjętej redakcji tekstów, a zatem nie dostarcza potrzebnego materiału interpretacyjnego* (Izdebski, Zieliński 2013, s. 13).

Postanowiłem zatem odnieść się do nowej roli akademickiej nie tylko ze względu na wiele wątpliwości natury niejednoznaczności rozumienia zapisów prawnych, ale

* Profesor nauk humanistycznych, pedagog. Przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów (w tym członek Prezydium – przewodniczący Sekcji Nauk Humanistycznych i Społecznych na lata 2013-2016). Profesor zwyczajny w Katedrze Pedagogiki Szkolnej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie oraz w Katedrze Podstaw Pedagogiki Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Ostatnio wydał m.in.: *Edukacja (w) polityce. Polityka (w) edukacji* (Kraków 2015); *Diagnoza społeczeństwa szkolnictwa publicznego III RP w gorsecie centralizmu* (Kraków 2013); *Szkoła na wirażu zmian politycznych. Bez cenzury* (Kraków 2012); *Pedagogika ogólna. Podstawowe prawidłowości* (Kraków 2012); *Klinika akademickiej pedagogiki* (2011); *Teoretyczne i empiryczne podstawy samowychowania* (Kraków 2010); *Mysleć jak pedagog* (Gdańsk 2010); *Współczesna myśl pedagogiczna. Znaczenia. Klasyfikacje. Badania* (Kraków 2009).

¹ Ustawa z dnia 14 marca 2013 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595; zm.: Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365; z 2010 r. Nr 96, poz. 620, Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 84, poz. 455).

i z perspektywy pedagogiki szkoły wyższej, edukacyjnej, której częścią badań jest także proces kształcenia kadr naukowych. Przewodnicząc w kadencji na lata 2013-2016 największej pod względem liczby dyscyplin naukowych Sekcji I Nauk Humanistycznych i Społecznych Centralnej Komisji musiałem nie tylko zapoznać się z literą prawa, ale i jego duchem, bowiem wiele problemów nabiera polemicznych kontekstów w sytuacjach podejmowanych przez rady jednostek akademickich negatywnych decyzji dotyczących stopni naukowych lub wniosku o nadanie tytułu naukowego.

Profesorów jednostek akademickich, które posiadają uprawnienia do nadawania stopni naukowych, nie trzeba przekonywać do pracy w relacji mistrz-uczeń, gdyż jest ona naturalną sytuacją w ich pracy z młodymi pracownikami naukowymi. W środowisku naukowym fenomen mistrzostwa odnosi się w sposób jednoznaczny do humboldtowskiej idei i relacji między naukowcem a jego uczniem. To w tym fenomenie kumuluje się niemalże większość cech, jakie przypisywane były szczególnym postaciom, mistrzom różnych ról społecznych, dziedzin życia czy profesji² Lider szkoły naukowej w uniwersytecie czy akademii pracuje zespołowo, z asystentami, doktorantami powierając im do wglądu i opinii nie tylko prowadzone przez siebie rozprawy doktorskie, ale także oceniane przez niego osiągnięcia naukowe kandydatów do habilitacji z różnych uczelni w kraju czy poza granicami. Relacja mistrz-uczeń w tym właśnie się przejawia, że ma miejsce bliska współpraca profesora z jego współpracownikami, którzy – z racji niesamodzielności naukowej – także są określane w ustawie mianem pracowników pomocniczych.

Nic dziwnego, że politycy rządzącej koalicji PO i PSL wprowadzili w okresie przygotowań do kolejnej reformy szkolnictwa wyższego i nauki (l. 2008-2011) propozycję ukonstytuowania nowej roli akademickiej w pracy na rzecz kształcenia młodych kadr w postaci promotora pomocniczego w przewodach doktorskich. W toku prac parlamentarnych wnoszono do projektów kilkunastu ustaw liczne poprawki, które dotyczyły kluczowych rozwiązań. W trakcie plenarnego trzeciego czytania głosowano ich aż 136, niektóre tak daleko idące, jak odrzucenie ustawy w całości. Największe jednak emocje budziły sprawy projektowanego wprowadzenia odpłatności za kształcenie w publicz-

2 Por.: J. Brzeziński, *Rozważania o uniwersytecie*, [w:] *Edukacja wobec zmiany społecznej*, red. J. Brzeziński, L. Witkowski, Wydawnictwo EDYTOR, Poznań-Toruń 1994; R. Cierzniewska, *Wokół przemian akademickiego środowiska pedagogów w Polsce. Ostatnia dekada XX i początek XXI wieku*; Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2000; *Fabryki dyplomów czy universitas?*, red. M. Czerepaniak-Walczak. O „nadwiślańskiej” wersji przemian w edukacji akademickiej, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013; Z. Kwieciński, *Między patosem a dekadencją. Studia i szkice socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP, Wrocław 2007; Z. Melosik, *Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskursy wolności, wiedzy i władzy*, Wydawnictwo Wolumin, Poznań 2002 (wyd. II, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009); K. Musiał, *Uniwersytet na miarę swego czasu. Transformacja społeczna w dobie postindustrialnej a zmiany w szkolnictwie wyższym krajów nordyckich*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2013; R. Nowakowska-Siuta, *Uniwersytet w systemie szkolnictwa wyższego Niemiec na europejskim tle porównawczym*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005; B. Śliwerski, *Klinika akademickiej pedagogiki*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011.

nych szkołach wyższych, oceniania jakości edukacji, likwidacji wieloletowości kadr akademickich, bezpłatności studiowania na drugim kierunku studiów czy postulat całkowitej likwidacji habilitacji.

Sądzę, że pewnym kompromisem było z jednej strony zachowanie obowiązku habilitowania się doktorów nauk przy równoczesnej zmianie samego procesu i uciążliwości procedur, z drugiej zaś wyjściem ku przyszłemu odejściu od tego stopnia miało być wzmocnienie jakości dysertacji doktorskich. Im bliższy światowym standardom będzie ich poziom, tym szybciej powinno nastąpić skrócenie czasu od uzyskania stopnia naukowego doktora do profesora, z pominięciem potrzeby uzyskiwania habilitacji. Badanie realizacji funkcji założonych określonego prawa w szkolnictwie wyższym jest ważne o tyle, że pozwala z jednej strony na prowadzenie analiz stanu rozwoju szkolnictwa i nauki w skali makro, korzystanie z różnych raportów badawczych lub wyników własnych badań oraz z drugiej strony na dostrzeganie wewnętrznej sprzeczności w postulowanych przez rząd projektach politycznych a ich rzeczywistym spełnieniem. *Granica pomiędzy tym, co jest, a tym, co być powinno, jest historyczna, tzn. zmienna w czasie i obecna w świadomości człowieka* (Stemplowski 2013, s. 21).

Funkcje założone promotorstwa pomocniczego

Funkcje założone nowej roli akademickiej określają następujące regulacje prawne:

- Ustawa o stopniach wraz z jej uzasadnieniem i komentarzem prawnym;
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 3 października 2014 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dziennik Ustaw RP z dnia 14 października 2014, poz. 1383);
- Uchwalona przez rady jednostek naukowych procedura powoływania i odwoływania promotora pomocniczego w przewodach doktorskich i określenie jego zadań.
- Komentarze Centralnej Komisji Do Spraw Stopni i Tytułów.

Ustawodawca raz używa określenia instytucja promotora pomocniczego, by w następnym sądzie normatywnym określić go rolę. Wskazuje zarazem, że ma ona potencjalny, a nie obowiązkowy charakter w przewodzie doktorskim. Rada jednostki może bowiem powołać promotora pomocniczego, ale nie musi. Jakie jest uzasadnienie dla tego rozwiązania w procesie kształcenia kadr naukowych? Istotą tej zmiany w obowiązującej ustawie o stopniach i tytułach naukowych jest, co następuje: *Wprowadza się instytucję promotora pomocniczego przy przewodzie doktorskim. Rolę tę może pełnić osoba posiadająca stopień naukowy doktora w zakresie danej lub pokrewnej dyscypliny naukowej lub artystycznej. Stanowić to będzie z jednej strony wsparcie przy opiece nad rosnącą liczbą doktorantów ze strony doktorów prowadzących wiodące badania, z drugiej zaś strony pełnienie funkcji promotora pomocniczego będzie przygotowywać tychże*

doktorów do pełnienia w przyszłości roli samodzielnych promotorów (Ustawa z dnia 14 marca 2013 r. o stopniach naukowych).

W powyższym świetle nasuwającą się odpowiedzią na pytanie: Komu jest potrzebny promotor pomocniczy? byłoby wskazanie na ministerstwo, a więc administrację państwową, która jest odpowiedzialna za nadzór nad szkolnictwem wyższym i regulowanie procesów w zakresie nauki. Pojawienie się roli promotora pomocniczego nie wynikało przecież ani z wyników wcześniejszych diagnoz, badań naukowych na temat wywiązywania się promotorów z prowadzenia przewodów doktorskich, ani też z żadnego ruchu. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego informowało społeczeństwo, że celem reformy nauki (2010) i reformy szkolnictwa wyższego (2011) była poprawa warunków rozwoju doktorantów i młodych naukowców (https://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_10/eb41ed7840c46a66db57fc3e1a4e4796.pdf, data odczytu: 12.02.2015).

Została powołana do życia Krajowa Reprezentacja Doktorantów (KRD) jako ogólnopolskie przedstawicielstwo środowiska Doktorantów, której zadaniem jest m.in. reprezentowanie ich interesów, prowadzenie działania na rzecz rozwoju samorządności doktoranckiej i wspieranie inicjatywy tego środowiska.

Nie było jednak w kraju oddolnej presji młodych naukowców, by wzmocnić powoływaniem promotorów pomocniczych ich starania w nabyciu jak najwyższych kwalifikacji do napisania koncepcji własnych projektów badawczych, ich przeprowadzenia i potwierdzenia aktem obrony dysertacji doktorskiej. Opublikowany bowiem w 2014 r. dokument KRD pt. *Diagnoza stanu studiów doktoranckich. Najważniejsze problemy* (Dokowicz, http://www.krd.ogicom.pl/include/user_file/Rumianek_pliki/DIAGNOZA%20STUDIOW/Diagnoza%20Stanu%20Studiów%20Doktoranckich%201_o.pdf [data odczytu 12.02.2015]) nie poprzedzał przecież reformy nauki w naszym państwie, ale powstał w jej wyniku. Młodzi naukowcy przedłożyli w nim raport z monitoringu problemów, z którymi borykają się doktoranci w trakcie planowania, przygotowywania i obrony pracy doktorskiej. Raport zawiera wiele ważnych danych, które pozwalają dostrzec wagę czy potrzebę ustawowego wprowadzenia roli promotora pomocniczego.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólna liczba doktorantów w Polsce wzrasta. W ciągu ostatnich trzynastu lat liczba doktorantów zwiększyła się ponad dwukrotnie, by w roku akademickim 2012/2013 osiągnąć liczbę 42 295 osób [...], z czego 73,7% stanowią doktoranci studiów stacjonarnych (Dokowicz 2014, s. 5). Tak dynamiczny przyrost liczbowy osób ubiegających się o stopień naukowy doktora istotnie mógłby rodzić wśród urzędników niepokój o to, czy aby wcale niewzrastająca liczba samodzielnych pracowników naukowych była w stanie nie tylko kształcić najzdolniejszą czy/i najbardziej ambitną młodzież akademicką w naszym kraju, ale też doprowadzić ją do finalnego sukcesu w postaci uzyskania stopnia naukowego doktora. Tymczasem – jak piszą autorzy tej diagnozy – *Efektywność studiów doktoranckich jest mierzona stosunkiem*

liczby doktorantów do liczby nadanych tytułów doktora w danym roku. [...] wskaźnik ten utrzymuje się na tym samym poziomie, jest bardzo niski (jego średnia wartość w latach 2000-2013 wynosiła $16,046\% \pm 2,127$) i nie zwiększa się, nawet pomimo wzrostu liczby doktorantów (Dokowicz 2014, s. 7).

Z powyższych danych można wyciągnąć wniosek, że profesorowie czy doktorzy habilitowani w latach 2000-2013 panowali nad właściwą selekcją wśród studentów studiów III stopnia, by nie wszyscy kończyli je obroną dysertacji doktorskiej. Prawdopodobnie, albo część doktorantów z różnych przyczyn zrezygnowała z przedłożenia dysertacji, albo nie spełniała ona wymogów naukowych i nie została skierowana do recenzji. Co ciekawe, z przeprowadzonej wśród badanych doktorantów analizy mocnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń studiów doktoranckich ani razu nie pojawiła się rola promotora pomocniczego w ich pracy. W mocnych stronach środowiska akademickiego prowadzącego studia III st. wskazywali na 10 miejscu, że panuje *Wysoki poziom kompetencji kadry naukowej prowadzącej zajęcia oraz sprawującej opiekę naukową*, natomiast do słabych stron już na 4 miejscu wskazali: *Brak zdefiniowanej roli opiekuna naukowego oraz właściwego wsparcia doktorantów* (Dokowicz 2014, s. 11-12). Dość ogólnikowo i równie niekonsekwentnie brzmi w tej diagnozie, w kategorii „szanse” wskazanie na: *„Nowe” zasady przeprowadzania czynności w przewodach doktorskich*. Wśród zagrożeń nie pojawił się ani promotor ani promotor pomocniczy, natomiast padło równie ogólnikowe stwierdzenie, jakoby były nim m.in. *Złe postawy etyczne w środowisku akademickim* (Dokowicz 2014, s. 11-12).

Ważna jest ta część niniejszego raportu, w której doktoranci odsłaniają m.in. rolę promotora w przygotowywanej przez nich rozprawie doktorskiej. Największym problemem jest dla nich brak możliwości zmiany promotora pracy, bowiem istniejące prawo nie przewiduje wprost takiej sytuacji czy możliwości. Jak stwierdza się: *Sytuacja taka generuje problem swoistego „uzależnienia” doktoranta od promotora, który, przykładowo, w sposób nieuzasadniony i nieobiektywny może opóźnić zakończenie przez doktoranta pracy nad rozprawą, wszczęcie przewodu doktorskiego, czy też wymagać od doktoranta nieobjętej programem studiów doktoranckich lub obowiązkami doktoranta aktywności. Trudno byłoby zgodzić się z sytuacją, w której istniałby brak możliwości zmiany promotora, chociażby z przyczyn losowych. Jednocześnie, dokonując wykładni przytoczonego przepisu, można dojść do wniosku, że zmiana promotora rozprawy doktorskiej w trakcie trwania przewodu doktorskiego powoduje, że niemożliwym jest spełnienie warunku niniejszego przepisu – rozprawa doktorska nie będzie „przygotowywana” pod opieką nowego promotora. Z drugiej strony, można założyć, że skoro rada jednostki organizacyjnej wyznacza promotora, to jest ona uprawniona także do wyznaczenia kolejnego promotora w przypadku jego zmiany. Kwestia to nie jest zatem jednoznacznie rozstrzygnięta* (Dokowicz 2014, s. 19-20).

Powołanie promotora pomocniczego może pogarszać sytuację doktoranta, ale też może w okresie przejściowym do powołania nowego promotora spełniać wspomagającą rolę. Dodatkowo pojawia się kwestia nieliczenia się z wolą doktoranta, jeśli zaistnieje konieczność nie tylko zmiany promotora, ale i promotora pomocniczego. Nie dostrzegam zatem stricte naukowego powodu do wprowadzenia roli promotora pomocniczego w procesie awansu na pierwszy stopień naukowy osób masowo kształconych w uczelniach w systemie studiów III stopnia, skoro powyższy sondaż miał miejsce dopiero w 2014 r. Dobrze, że Krajowa Rada Doktorantów postanowiła monitorować sprawy związane z ogólnie pojętym doktoratem i przewodem doktorskim. Nie oznacza to jednak, że nie można nie dostrzec w zakresie prawnego umocowania roli promotora pomocniczego określonych walorów.

Opiekunom prac doktorskich wprowadzona regulacja prawna nie była do niczego potrzebna, niejako wymuszając włączenie do prac naukowo-badawczych w przygotowaniu dysertacji doktorskiej akademickiego pomocnika. Nie w tym zatem upatruję szczególnej wartości rozwiązania, jakie znalazło się w prawnych regulacjach dla środowiska akademickiego, ale w trosce o te kadry wykładowców, doktorantów i asystentów, które są pozbawione w swoim środowisku szkolnym naukowego wsparcia. Mamy bowiem w kilkuset szkołach wyższych setki wykładowców, nauczycieli ze stopniem zawodowym magistra czy inżyniera, którzy chcieliby być włączani do procesu naukowego znaczących środowisk akademickich i funkcjonujących w nich szkół naukowych, ale nikt nie był i nie jest tym zainteresowany. Zostały one powołane głównie do tego, by kształcić do zawodu w ramach studiów I stopnia, a jeśli nawet któraś ze szkół posiada prawo do kształcenia na studiach magisterskich, to i tak prowadzenie w nich badań ma charakter przyczynkarski, a często nawet to je pozorujący, by utrzymać uprawnienie głównie w celach powiększania zysków właściciela szkoły prywatnej (Śliwerski 2011).

W jednostkach uczelnianych czy w instytutach naukowo-badawczych z pełnymi uprawnieniami akademickimi, a więc tam, gdzie prowadzone są studia doktoranckie, kandydaci do rozwoju naukowego mają naturalny kontakt z profesorami. Są bowiem objęci przez nich opieką, w wyniku której powstaje dysertacja doktorska czy dorobek habilitacyjny. Najczęściej przedmiotem analiz i dyskusji pracowników instytutów, katedr czy zakładów są właśnie kwestie zainteresowań badawczych pracowników pomocniczych, zakresu podejmowanych problemów i metodologii badań. To w tych jednostkach najczęściej pracuje z nimi promotor rozpraw doktorskich czy profesor doświadczony także w procesie recenzowania osiągnięć naukowych akademików z różnych uczelni w naszym kraju. Można zatem byłoby przypuszczać, że zatrudnieni w tego typu jednostkach doktorzy nie powinni być zainteresowani pełnieniem roli promotora pomocniczego, gdyż i tak uczestniczą na różnych etapach przewodu doktorskiego w roli konsultantów, dyskutantów czy koleżeńskich recenzentów. Właściwie każdy

członek zespołu akademickiego, bez względu na swój stopień czy tytuł naukowy staje się promotorem pomocniczym, jeśli można liczyć na jego opinię, konsultację, poradę czy krytykę.

Tymczasem na funkcję promotora pomocniczego zostali potencjalnie niejako „skazani” wszyscy doktorzy jako przyszli doktorzy habilitowani czy kandydaci do tytułu naukowego profesora, jeżeli poważnie myślą o swoim awansie naukowym w najbliższej przyszłości w ramach obowiązujących powszechnie już regulacji prawnych. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 15 stycznia 2004 r. w sprawie szczegółowego trybu przeprowadzania czynności w przewodach doktorskim i habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz. U. z dnia 3 lutego 2004 r. oraz art. 31 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki [Dz. U. Nr 65, poz. 595]) wprowadza pełnienie roli promotora pomocniczego jako jedno z kryteriów w ubieganiu się o stopień doktora habilitowanego oraz jako względny warunek do pozytywnej opinii wniosku o nadanie tytułu naukowego profesora. Dotyczy to tylko tej sytuacji, gdy samodzielny pracownik naukowy nie wypromował trzech doktorów. Art. 26. 1. pkt. 3. Ustawy brzmi: *Tytuł profesora może być nadany osobie, która uzyskała stopień doktora habilitowanego lub osobie, która nabyła uprawnienia równoważne z uprawnieniami doktora habilitowanego na podstawie art. 21a, oraz posiada osiągnięcia w opiece naukowej – uczestniczyła co najmniej trzy razy w charakterze promotora lub promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim, w tym co najmniej raz w charakterze promotora, oraz co najmniej dwa razy w charakterze recenzenta w przewodzie doktorskim lub postępowaniu habilitacyjnym, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3.* (Izdebski, Zieliński 2013, s. 112).

Natomiast rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego określa w § 5. pkt. 10. *kryteria oceny w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej habilitanta m.in. w zakresie sprawowania opieki naukowej [...] nad doktorantami w charakterze opiekuna naukowego lub promotora pomocniczego, z podaniem tytułów rozpraw doktorskich* (Izdebski, Zieliński 2013, s. 72).

Od 1 października 2011 r. doktorzy, którzy lokują swoje nadzieje i pasje w pracy naukowo-badawczej powinni brać pod uwagę także i to kryterium lub warunek jako konieczny do ubiegania się o awans akademicki. Mimo obowiązywania w latach 2011-2013 *vacatio legis* na uwzględnianie nowego trybu przeprowadzania przewodów doktorskich, postępowania habilitacyjnego czy na tytuł naukowy profesora, tylko nieliczne jednostki zachęcały do nowej praktyki. Dopiero od 1 października 2013 r., kiedy zaczęło bezwzględnie i powszechnie obowiązywać nowe prawo, rady jednostek akademickich, naukowych z uprawnieniami do nadawania stopnia naukowego doktora zaczęły przyj-

mować na podstawie prawa regulaminy czy zasady jego stosowania, w tym szczególnie w zakresie powoływania promotorów pomocniczych³.

Usankcjonowanie zatem nowej roli akademickiej, jaką jest promotor pomocniczy w przewodach doktorskich, stwarza okazję ku temu, by profesorowie z uczelni akademickich zapraszali do siebie w tej właśnie roli doktorów o zbliżonych zainteresowaniach naukowych czy prowadzonych już w danym obszarze badaniach. To właśnie m.in. dla nich ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 84, poz. 455) w art. 14. ust. 2. przewiduje powołanie w ramach czynności przewodu doktorskiego, a przy jego wszczęciu i wyznaczeniu promotora, dodatkowo promotora pomocniczego. Może to także zwiększać mobilność naukową, bowiem na promotora pomocniczego niektórzy powołują adiunktów z innych ośrodków akademickich kierując się przede wszystkim ich dotychczasowymi osiągnięciami naukowymi i tożsamością przedmiotu zainteresowań i badań naukowych.

Funkcje rzeczyste pomocniczego promotorstwa

Rada jednostki naukowej może powołać na wniosek promotora pracy doktorskiej lub kierownika jednostki organizacyjnej – do wyznaczanego promotora dysertacji doktorskiej – promotora pomocniczego tylko w tym momencie, kiedy następuje zatwierdzenie tematu pracy doktorskiej i powołanie jej opiekuna naukowego. Powołanie promotora pomocniczego może być poprzedzone zawarciem kontraktu między promotorem a promotorem pomocniczym i doktorantem, w którym zostaną określone obowiązki (zadania) promotora pomocniczego i sposób ich realizacji w toku przygotowywanej przez doktoranta rozprawy. Zasady tego kontraktu są suwerennie określane przez promotora pracy doktorskiej.

Promotorem pomocniczym w przewodzie doktorskim może być tylko jeden pracownik naukowo-dydaktyczny zatrudniony w tej samej lub innej jednostce akademickiej, posiadający stopień naukowy doktora, którego kwalifikacje i zainteresowania naukowo-badawcze są zgodne z art. 20 ust. 7 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz uzasadniają merytoryczną zgodność z prowadzonym przewodem doktorskim. Rada jednostki organizacyjnej – jak zostało to doprecyzowane w najnowszym rozporządzeniu z 2014 r. – *określa maksymalną liczbę kandydatów, nad którymi może równocześnie spr-*

³ W pedagogice pierwszą jednostką, która przyjęła uchwałą niniejsze zasady, była Rada Wydziału Nauk Pedagogicznych Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Zob. B. Śliwerski, *Promotor pomocniczy, czyli o potrzebie ucieczki do przodu*, „Forum Akademickie” 2013, nr 9.

wować opiekę naukową promotor lub promotor pomocniczy Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 3 października 2014 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora, Dziennik Ustaw RP z dnia 14 października 2014, poz. 1383).

Centralna Komisja wydała w 2014 r. odrębny komunikat, w którym odpowiada na kwestię, czy uzyskanie przez doktora–promotora pomocniczego stopnia doktora habilitowanego zwalnia z realizowania zadań, których podjął się w ramach tej roli:

Mając na uwadze chęć prezentowania spójnego z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego poglądu na sprawę możliwości dalszego pełnienia funkcji promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego, Prezydium Centralnej Komisji raz jeszcze przedyskutowało sprawę i informuje, jak poniżej. Zgodnie z art. 20 ust. 7 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. z późn. zm.) w dacie powoływania danej osoby na ww. funkcję musi ona formalnie dysponować stopniem doktora i nie posiadać uprawnień do pełnienia funkcji promotora. Jeżeli w trakcie trwania przewodu doktorskiego promotor pomocniczy uzyska stopień doktora habilitowanego, to może pełnić tę funkcję do czasu zakończenia przewodu. Niemniej jednak Centralna Komisja stoi na stanowisku, iż na omawianą funkcję rady jednostek organizacyjnych nie powinny powoływać osób, które w dacie podejmowania uchwały o ich powołaniu mają wszczęte postępowania habilitacyjne (Komunikat Nr 2/2014 Centralnej Komisji Do Spraw Stopni i Tytułów w sprawie funkcji promotora pomocniczego w przewodach doktorskich <http://www.ck.gov.pl/index.php/komunikaty-ck/3300-k-o-m-u-n-i-k-a-t-n-r-22014>, data odczytu: 12.02.2015)

W toku prac nad doktoratem mogą wydarzyć się różne sytuacje losowe. Tak, jak może być zmieniony opiekun naukowy rozprawy, tak i może być odwołany ze swojej roli promotor pomocniczy na dowolnym etapie przewodu doktorskiego, do którego został przypisany, jeśli promotor rozprawy doktorskiej złoży w tej sprawie wniosek do jednostki. Przerwanie udziału promotora pomocniczego nie może być wówczas powodem do posługiwania się przez niego informacją na ten temat we własnym awansie naukowym. Dopiero pozytywne zakończenie przewodu doktorskiego skutkuje prawem do legitymowania się przez naukowca funkcją promotora pomocniczego. Promotorstwo pomocnicze może też wygasnąć automatycznie w sytuacji, gdy w danym przewodzie doktorskim zmienia się w wyniku różnych sytuacji losowych czy akademickich promotor dysertacji. Udział promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim ma charakter społeczny, tzn. nie jest objęty żadną formą umowy, która skutkowałaby wypłatą z tego tytułu honorarium.

Komitet Nauk Pedagogicznych PAN był pierwszym środowiskiem akademickim w kraju, które zaproponowało publikowanie na swojej stronie internetowej <http://>

www.pan.uz.zgora.pl/index.php/promotorzy-pomocniczy [data odczytu 12.02.2015] deklaracji doktorów gotowych włączyć się (w roli promotora pomocniczego) do przewidywanych do otwarcia przewodów doktorskich. Od 2013 r. tak profesorowie, jak i doktorzy mogą zapoznać się z konkretną ofertą doktora i nawiązać z nim kontakt celem współpracy naukowo-badawczej. Skoro promotorem pomocniczym nie musi być doktor z macierzystej uczelni, a i w tej nie zawsze przecież można znaleźć adiunkta, którego kwalifikacje i dorobek naukowy sprzyjałyby włączeniu go do prac nad planowanym doktoratem naszego doktoranta, to warto pozyskać do pomocniczej roli pracownika o przydatnych kompetencjach. Dzięki stworzeniu jednego miejsca na portalu dla wszystkich zainteresowanych: zarówno poszukiwaniem promotora głównego – profesora do tematu przygotowywanych przez jego doktorantów rozpraw, jak i dzięki stworzeniu „Tablicy ogłoszeń” o kwalifikacjach i gotowości do współpracy w roli promotora pomocniczego młodych doktorów, nastąpiło większe otwarcie przestrzeni akademickiej w tym zakresie. W dwóch przewodach doktorskich, jakie zostały otwarte pod moim kierunkiem na Wydziale Nauk Pedagogicznych APS w Warszawie, włączyłem doktorów z UAM w Poznaniu i z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Współcześnie pozanaukowym źródłem wiedzy na temat tego, jak są wdrażane w życie regulacje prawne i społeczne związane z promotorem pomocniczym, staje się Internet, gdzie w blogach⁴ czy na różnych portalach medialnych⁵ pojawiają się pytania, wątpliwości czy oczekiwania konkretnych porad w zakresie wchodzenia w tę rolę i właściwe realizowanie w jej ramach pożądaných zadań. Można te kwestie ująć w następujących kategoriach:

1. Sens powoływania promotora pomocniczego: „Profesorowi nie potrzeba nikogo do pomocy. Tyle lat otwierane były przewody i było dobrze, więc niby dlaczego teraz ktoś OBCY ma się nam wtrącać do procesu powstawania projektu badawczego i jego realizacji?”;

– „Nie będę służył bzdurnym prawom, jakie wymyśliło sobie ministerstwo”; „To narusza moją suwerenność”; „Nie będę nikogo poszukiwał do tematu pracy doktorskiej mojej doktorantki” itp. Są też i inne postawy: „No i dobrze, niech ktoś za friko wykona za mnie pracę, bo i tak mam co robić”; „Trzeba pomóc koleżance z katedry i wcisnąć

⁴ Zob. przykładowe dla tej problematyki wpisy naukowców prowadzących blogi: B. Śliwerski, *Promotor pomocniczy w przewodzie doktorskim – nowa rola dla habilitantów i kandydatów do tytułu naukowego*, <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2012/11/promotor-pomocniczy-w-przewodzie.html> [data odczytu 12.02.2015]; E. Kulczycki, *Promotor pomocniczy w świetle nowego trybu awansu naukowego*, http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/promotor-pomocniczy-w-swietle-nowego-trybu-awansu-naukowego/ [data odczytu 12.02.2015].

⁵ Forum także dla tej problematyki miało swoje miejsce w portalu „Gazety Wyborczej”. Zob.: http://forum.gazeta.pl/forum/w,16566,133927607,Promotor_pomocniczy.html?v=2 [data odczytu 8.03.2012]; http://forum.gazeta.pl/forum/w,87574,148630439,Promotor_pomocniczy.html?v=2 [data odczytu 22.12.2013].

jej doktora jako promotora pomocniczego, mimo że się nie zna na tej problematyce, no ale skoro mus, to mus, nie można zostawić przyjaciółki w biedzie”.

2. Podmiot, moment i procedura powołania promotora pomocniczego. Czy można go powołać w trakcie już realizowanego po otwarciu przez radę jednostki przewodu doktorskiego, czy tylko w momencie otwierania przewodu? Czy w przewodzie doktorskim, który został otwarty w starym trybie, może być powołany promotor pomocniczy? Najczęściej doktorzy i doktoranci pytali o to, czy trzeba mieć pismo polecające od dziekana swojej uczelni, by móc być powołanym do roli promotora pomocniczego. Część adiunktów nie pracuje na stanowiskach naukowo-dydaktycznych, ale na naukowych, naukowo-badawczych (jako nauczyciele akademicy), w wielu przypadkach bez szans na bycie promotorem pomocniczym. Nie wiedzą zatem, co w tej sytuacji należy zrobić, by móc pełnić taką rolę.

Chociaż nie ma to znaczenia, na jakich stanowiskach osoby ze stopniem naukowym są zatrudnione w szkolnictwie wyższym, to jednak sami muszą wykazać się inicjatywą, by promotor spoza ich jednostki powołał ich na funkcję promotora pomocniczego. W gorszej sytuacji znajdują się akademicy nauczyciele, którzy pracują w niepublicznym szkolnictwie wyższym lub w wyższych szkołach zawodowych, a chcieliby w przyszłości ubiegać się o habilitację.

3. Formalno-prawna konieczność a zaszczyt/misja pełnienia roli promotora pomocniczego. Doktorzy najczęściej pytają o to, czy zapis w rozporządzeniu MNiSW z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego wskazuje na wymóg konieczny do uzyskania habilitacji, czy tylko na jedno z kryteriów do sformułowania pozytywnej oceny dorobku habilitanta? Skoro pełnienie tej roli przed habilitacją nie jest wymogiem formalnym, to niektórzy zastanawiają się nad tym, czy ma sens ubieganie się o możliwość spełnienia tego kryterium. Kto będzie na tym etapie własnego rozwoju analizował przydatność owej roli w ubieganiu się o tytuł naukowy profesora, skoro i w tym przypadku wystarczy mieć wypromowanych trzech doktorów. Promotorstwo pomocnicze zostało bowiem wprowadzone do wymogów koniecznych do ubiegania się o tytuł naukowy na zasadzie alternatywy dla tych naukowców, którzy nie mogli, nie mieli szans lub nie chcieli wypromować trzech doktorów. Kandydaci do tytułu profesora nie muszą być promotorami pomocniczymi, jeśli sami wypromują co najmniej trzech doktorów. Doktorzy natomiast, jeśli chcą uzyskać habilitację, mogą liczyć się z uwzględnieniem przez recenzentów w ocenie ich osiągnięć naukowych, dydaktycznych i w kształceniu kadr akademickich spełnienia kryterium bycia tymi promotorami. Wynika z treści rozporządzenia: § 5. *Kryteria oceny w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej habilitanta we wszystkich obszarach wiedzy obejmują: [...] 10) opiekę naukową nad doktorantami w charakterze opiekuna naukowego lub promotora pomocniczego, z podaniem tytułów rozpraw doktorskich.* Rozporządzenie

Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego). Czy i w jakim zakresie jest to egzekwowalne?

4. Zakres tematyczny rozprawy doktorskiej a kwalifikacje promotora pomocniczego. W tym przypadku żadna z reguł prawnych nie wskazuje na to, czym powinien kierować się promotor pracy doktorskiej w pozyskiwaniu do jej prowadzenia promotora pomocniczego. Jego kwalifikacje wcale nie muszą pokrywać się z merytoryczną stroną dysertacji, gdyż mogą dotyczyć np. poprawności obliczeń czy analiz statystycznych wyników badań doktoranta, konstruowania modeli czy narzędzi w nowej technologii itp. Art. 20.7. ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych brzmi: *Promotorem pomocniczym w przewodzie doktorskim, który pełni istotną funkcję pomocniczą w opiece nad doktorantem, w tym w szczególności w procesie planowania badań, ich realizacji i analizy wyników może być osoba posiadająca stopień doktora w zakresie danej lub pokrewnej dyscypliny naukowej lub artystycznej i nieposiadająca uprawnień do pełnienia funkcji promotora w przewodzie doktorskim* (Izdebski, Zieliński 2013, s. 85).

5. Poczucie i stan wyizolowania w środowisku akademickim. Bardzo często doktorzy dopytują się o to, w jaki sposób można niejako „zmusić” daną jednostkę (np. własny wydział), aby zostać powołanym na promotora pomocniczego w danej dziedzinie, jeśli nie są w niej z różnych względów, także pozamerytorycznych, dostrzegani. Przymusić do tego nikogo z władz zwierzchnich nie można. Tu jest potrzebny naturalny kontrakt w relacjach mistrz-uczeń. Jeżeli doktor nie znajdzie w swojej uczelni promotora, to powinien poszukać go poza tą jednostką, w innej uczelni. Co ciekawe, to władze wydziału mogą zobowiązać doktora do pełnienia roli promotora pomocniczego. Ustawa o stopniach i tytułach naukowych w art. 30 określa to wyraźnie: „Przyjęcie funkcji promotora, **promotora pomocniczego**, członka komisji egzaminacyjnej w przewodzie doktorskim, recenzenta w przewodzie doktorskim lub postępowaniu habilitacyjnym oraz postępowaniu o nadanie tytułu profesora, a także sporządzenie opinii na wniosek Centralnej Komisji jest obowiązkiem nauczyciela akademickiego lub pracownika naukowego” (Izdebski, Zieliński 2013, s. 127-128).

Przytoczę poniżej opinie-komentarze, jakie zostały zamieszczone w moim blogu na temat promotorstwa pomocniczego (<http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2012/11/promotor-pomocniczy-w-przewodzie.html> [data odczytu 1.12.2012]):

- *Sam pomysł w moim odczuciu jest bardzo dobry i twierdzą tak z pozycji „świeżo upieczonego habilitanta”. Nie uczestniczyłam nigdy w seminarium. Pracę doktorską napisałam samodzielnie, którą bez poprawek zatwierdził promotor (wysyłałam ją pocztą, wtedy zwykłą, nie elektroniczną). Habilitację zrobiłam również samodzielnie, otrzymując dobre rady od Profesorów poznanych na konferencjach. Ale to również nie było systematyczne prowadzenie i rozwój przy Mistrzu. Onegdaj, gdy istniały szkoły naukowe przy Mistrzu zgromadzeni byli uczeni kilku pokoleń i wspólnie podnosząc szczegółowe*

kwestie, uczyli się, interweniowali, doradzali sobie wzajemnie. Naturalnie młodszy uczyli się od starszych, „łykali” wiedzę i tę szczególną atmosferę. Doktor, bywało, zainteresował się głębiej lub był przez Mistrza zobligowany do przygotowania koreferatów. Cóż, to właśnie było pomocnicze promotorstwo. Przeraza, że prawa wręcz naturalnie funkcjonujące w nauce, muszą być skodyfikowane w formie nakazów, wymogów legislacyjnych. Inną sprawą jest sposób wykonywania tych przepisów. Mam poważne obawy nadużywania tego pomocniczego promotorstwa. Z jednej strony może być dobrym blokerem niepokornych doktorów, a z drugiej ich niecnym wykorzystywaniem (poprowadzisz trzech a formalnie jeden). Przecież każdy obroniony doktor to kasa dla promotora.

- Moim zdaniem funkcja promotora pomocniczego została wprowadzona, aby a) ułatwić spełnienie wymogu na „profa”, jeśli istnieje bardzo uzdolniony dr, który jest w stanie się zaopiekować doktorantem, staje się jego opiekunem, a wszystko nadzoruje „dla picu” ktoś z tytułem. Takiej osobie taki doktorant wlicza się do dorobku, i potem szybciej robi awans na profa. Proszę wziąć pod uwagę, że w niektórych dziedzinach nie ma tak dużo doktorantów jak w pedagogice, a jednocześnie są znacznie bardziej wyśrubowane wymogi na hab./prof., dlatego wcześniejsze bycie promotorem pomocniczym skraca późniejszą drogę hab.-prof. Promotor pomocniczy ma też sens, kiedy ktoś robi dr pomiędzy dziedzinami – Pan opiekuje się doktorantem z dziedziny pedagogiki, ale doktorat zahacza o biologię, ja jestem biologiem (tylko przykład ;-), więc mu pomogę, aby moja praca została doceniona mianuje się mnie promotorem pomocniczym. Dlatego robienie się na siłę i na wzajem promotorami pomocniczymi uważam za niezgodne z duchem nowej ustawy. Równie dobrze, mogą się tu pojawiać wpisy, o tym że konieczne jest otrzymanie nagrody naukowej za granicą (jest w wykazie) i niech teraz państwo rozmyślają jak to zrobić :-)

- W związku z tym zapisem pojawia się ciekawy układ wśród doktorów, czasem takich, co po doktoracie są dopiero co, ale ambicje mają ogromne. Czynią więc wszelkie zabiegi, by „dobrze wyposażonych samodzielnych pracowników naukowych – posiadających licznych doktorantów” uprosić, by wpisali ich jako promotorów pomocniczych”. To nic, że pan/i dr ma zerowe doświadczenie w promowaniu dyplomantów czy magistrantów – bo tu często są na uczelniach obwarowania, że osoba tuż po doktoracie nie powinna od razu „wskakiwać” w takie działania. Tutaj nikt nie wymaga ani doświadczenia, ani wiedzy, ani nawet określonego dorobku świadczącego o dojrzałości do takiej roli. Wystarczą znajomości i dobre układy z płodnym w doktorantów samodzielnym pracownikiem. Czy nie sądzi Pan Profesor, że rodzi się kolejna patologia szkoły wyższej?

- Rozpatrzmy kwestię promotorstwa pomocniczego w kontekście tytułu naukowego. Prawo nie tyle uwzględnia sytuację, w której ktoś „nie może wypromować trzech doktorów”, ile daje pewną ulgę doktorom (ale nie doktorom habilitowanym), którzy mogą, choć nie muszą, być promotorami pomocniczymi. To, że stawia to obecnych doktorów habilitowanych w sytuacji gorszej, niż doktorów, zostało już dawno zauważone. Nie sądzę

wszakże, żeby był to błąd ustawodawcy. Raczej jest to działanie zamierzone, celowe. Celem „reformy Kudryckiej” jest przecież wzmocnienie pozycji osób z tytułami naukowymi i wyraźne zamknięcie się tego kręgu. Doktorzy, nawet jeśli będą pomocniczymi, na tytuł naukowy poczekają, więc nie stanowią bezpośredniego zagrożenia dla interesów kasty profesorów z tytułem naukowym. Doktorzy habilitowani tak długo nie musieliby czekać, więc trzeba ich zablokować, żeby nie stanowili konkurencji.

Z moich doświadczeń promotora współpracującego już w trzech przewodach doktorskich z promotorami pomocniczymi – gdzie każdy był spoza jednostki, w której przewód został otworzony – wynikają niedostrzegane jeszcze w debacie publicznej i naukowej kwestie natury komunikacyjnej:

1) Każda z trzech stron: doktorant – promotor – promotor pomocniczy, kierując korespondencją w sprawie władnej dysertacji, w dowolnej fazie jej powstawania, musi adresować ją do obu promotorów, a ci powinni, odpowiadając doktorantowi, także kierować je wzajemnie do siebie.

2) Nie ma znaczenia, który z promotorów zareaguje jako pierwszy na pytania, wątpliwości czy dylematy doktoranta. Ważne jest wzajemne informowanie się o tym, w jakim terminie nastąpi reakcja – odpowiedź. W przeciwnym razie promotor pomocniczy może czekać, aż najpierw zajmie stanowisko promotor, albo promotor może czekać, aż najpierw wypowie się promotor pomocniczy. Musi tu być pełna lojalność i rzetelna współpraca ze strony promotora pomocniczego, a nie przerzucanie obowiązku wyrażenia opinii, zaproponowania rozwiązania na promotora. Najgorszą sytuacją, jaka mogłaby się wydarzyć, to wyczekiwanie przez każdego z promotorów, aż któryś z nich zareaguje jako pierwszy lub też zlekceważenie przez promotora pomocniczego wyrażenia swojej opinii, sugestii tylko dlatego, że tą podzielił się już z doktorantem jego promotor. To nie zwalnia z wysiłku twórczego promotora pomocniczego.

3) Najtrudniejszy jest moment przyjęcia rozprawy przez promotora w sytuacji, gdy pojawiają się rozbieżności w opinii między nim a promotorem pomocniczym. Każdy z nich może mieć przecież – tak jest w naukach humanistycznych i społecznych – inną propozycję argumentowania czy interpretowania danych w przedłożonej pracy. Ostateczna decyzja należy tylko i wyłącznie do promotora pracy.

W Rozporządzeniu MNiSW w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodach doktorskich, w postępowaniu habilitacyjnym oraz postępowaniu na tytuł naukowy profesora pojawiają się następujące słabości w kwestii dotyczącej promotora pomocniczego: § 3. *Rada jednostki organizacyjnej określa maksymalną liczbę kandydatów, nad którymi mogą sprawować opiekę naukową promotor lub promotor pomocniczy* (Dziennik Ustaw RP z dnia 14 października 2014, poz. 1383).

Jakie jest kryterium temporalne tego ogranicznika? Czy to dotyczy jednego roku akademickiego, rocznika studiów doktoranckich, całego życia promotora? O co tu chodzi? Przecież prowadzimy przewody doktorskie dla eksternistycznych doktoran-

tów. To chyba powinno dotyczyć tylko promotora pomocniczego w odniesieniu do jednej pracy doktorskiej, tzn. że w przypadku powołania promotora pomocniczego tę rolę może spełniać jedna tylko osoba. Po co więcej promotorów pomocniczych do jednego doktoratu?

- Kandydaci do tytułu profesora nie muszą być promotorami pomocniczymi, jeśli sami wypromują co najmniej trzech doktorów. Doktorzy natomiast, jeśli chcą uzyskać habilitację, muszą liczyć się z uwzględnieniem przez recenzentów ich osiągnięć naukowych, dydaktycznych i w kształceniu kadr akademickich, spełnienia kryterium bycia tymi promotorami, co wynika z treści rozporządzenia: § 5. **Kryteria oceny w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej habilitanta we wszystkich obszarach wiedzy obejmują:** [...] 10) **opiekę naukową nad doktorantami w charakterze opiekuna naukowego lub promotora pomocniczego, z podaniem tytułów rozpraw doktorskich** (Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego).

- § 3.1. pkt. 2. *W skład komisji przeprowadzających egzaminy i komisji doktorskiej rada jednostki organizacyjnej może powołać promotora pomocniczego bez prawa głosu* (Dziennik Ustaw RP z dnia 14 października 2014, poz. 1383).

Rada jednostki powinna mieć obowiązek, a nie możliwość powołania w skład Komisji Doktorskiej (choć bez prawa głosu) promotora pomocniczego. To w końcu nie jest pracownik techniczny czy korektor techniczny, tylko pracownik naukowy, który powinien uczestniczyć w obronie pracy doktorskiej osoby, której pracę także opiniował na bieżąco. Także Komisja Doktorska powinna mieć możliwość bezpośredniego kontaktu z promotorem pomocniczym szczególnie, gdy jest on powoływany spoza danej jednostki. To nie powinny być anonimowe postaci. Niech to będzie czynnikiem zobowiązującym promotora pomocniczego do większej odpowiedzialności za ostateczny kształt pracy razem z opiekunem doktoratu. Określenie „może uczestniczyć” powinno dotyczyć jedynie Komisji przeprowadzającej egzamin doktorski, skoro promotor pomocniczy nie partycypuje w kształceniu doktoranta.

- § 8.1. *Obrona odbywa się na otwartym posiedzeniu rady jednostki organizacyjnej albo komisji doktorskiej z udziałem recenzentów i wyznaczonego promotora par. 2. pkt. 1-2.* (Dziennik Ustaw RP z dnia 14 października 2014, poz. 1383).

Moim zdaniem promotor pomocniczy powinien być uwzględniony w tym etapie przewodu doktorskiego, a został pominięty.

Psycholog, a zarazem wieloletni członek Centralnej Komisji Do Spraw Stopni i Tytułów – Jerzy Brzeziński, już po wejściu w życie ustawy dokonał jej krytyki, zwracając także uwagę na niestosowność wprowadzenia do procesu awansowego nauczycieli akademickich promotora pomocniczego. Jak stwierdził: *Największe zdziwienie budzi powołanie – co wywołało moje skojarzenia z „kultowym” obrazem Kobzdeja „Podaj*

cegłę” – tzw. promotora pomocniczego. [...] *Pomocnik murarza pełnił wyraźnie sprecyzowaną rolę i być może w jakiejś przyszłości mógł wejść w rolę głównego murarza. Zatem, dalej snując analogię, i „pomocnik” promotora, jeżeli profesor będzie z niego zadowolony, jeżeli dostatecznie sprawnie będzie podawał cegły (przepraszam – doktorantów) doczeka się nagrody i uzyska uprawnienia promotorskie i recenzenckie. Kto wie? W proponowanej nowej ustawie przewidziano pozytywne wzmocnienie (to język psychologii uczenia się). Oto, po latach, gdy profesor nadzwyczajny uzna, że „dojrzał” do kolejnego awansu naukowego – uzyskania tytułu naukowego profesora – to okaże się, że terminowanie w roli „pomocnika murarza” jednak się opłacało (J.M. Brzeziński, *Podaj cegłę!* <http://forumakademickie.pl/fa/2010/11/podaj-cegle/> [data odczytu 12.02.2015]).*

Profesor wyrażał oburzenie tej części środowiska profesorskiego, które potraktowało ów ustawowy zapis dwojako: jedni, ci najbardziej twórczy, aktywni i zaangażowani akademicy sądzili, że powoływanie promotora pomocniczego jest obrażą dla ich majestatu, bowiem nie potrzebują żadnego wsparcia do wypromowania doktora nauk w swojej dyscyplinie. Inni, będący ich przeciwieństwem, być może także już „leciwi” wiekiem, skrzętnie z tego skorzystają, uwalniając się od jakiegokolwiek wysiłku i wsparcia doktoranta. Niech promotor pomocniczy wykona za nich odpowiednią pracę. Tym samym to rozwiązanie jest wskaźnikiem kolejnego obniżania przez władze resortu standardów akademickich. Teraz potrzebne są nam rzetelne, reprezentatywne badania naukowe, które pozwoliłyby uchwycić uwarunkowania, przebieg i skutki pomocniczego promotorstwa tak dla rozwoju dyscyplin naukowych, jak i młodych kadr akademickich.

W relacjach między mistrzem a uczniem zostaje niewidoczna hierarchia, pewien dystans, który Anglicy określają mianem gentleman's agreement. Jest to ten typ wzajemnych stosunków, jaki wytwarza się oddolnie nie przez tego, kto jest mistrzem, ale rodzi się w toku spotkań z nim z własnej woli uczącego się, który go takim postrzega i takim też mianem obdarza. Ten typ relacji budowany jest na obustronnym zaufaniu, a więc generuje kapitał społeczny, dzięki któremu mistrz i uczeń mogą być wobec siebie otwarci, szczerzy, a przez to wzajemnie wymagający. Jest wreszcie jeszcze jeden, etyczny wymiar bycia mistrzem, który nie może być pomijany, kiedy doszukujemy się jego fundamentalnych, a składowych znamion. Nie wystarczy być profesorem uniwersytetu, by z racji akademickiego tytułu zasługiwać na miano mistrza w bezwarunkowy sposób, jeśli samemu nie postępuje się w sposób godny, szlachetny, dzielny, w zgodzie z systemem wartości i obowiązującymi w środowisku normami moralnymi i obyczajowymi. Mistrz nie jest jedynie strażnikiem uznawanych przez siebie wartości, ale i ich nośnikiem, osobą żyjącą w pełnej z nimi zgodzie, harmonią (Śliwerski 2014).

Nie ulega jednak wątpliwości, że wraz z prawnym uregulowaniem roli promotora pomocniczego w przewodach doktorskich następuje urzeczywistnianie idei zwiększania i intensyfikowania mobilności pracowników naukowych oraz włączania ich do prowadzonych przez profesorów zespołów naukowo-badawczych. Jestem przekonany,

że będzie to dobrze służyć nauce i jej pasjonatom. Czekamy teraz na rzetelne badania nowej roli akademickiej w przewodach naukowych.

LITERATURA

- BRZEZIŃSKI J.M., Podaj cegłę!, <http://forumakademickie.pl/fa/2010/11/podaj-cegle/> [data odczytu 12.02.2015].
- DOKOWICZ M. (red.) (2014), Diagnoza stanu studiów doktoranckich. Najważniejsze problemy, http://www.krd.ogicom.pl/include/user_file/Rumianek_pliki/DIAGNOZA%20STUDIOW/Diagnoza%20Stanu%20Studiów%20Doktoranckich%201_o.pdf [data odczytu 12.02.2015].
- Dz. U. z dnia 3 lutego 2004 r. oraz art. 31 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595).
- DZIENNIK Ustaw RP z dnia 14 października 2014, poz. 1383.
- http://forum.gazeta.pl/forum/w,16566,133927607,,Promotor_pomocniczy.html?v=2 [data odczytu 8.03.2012].
- http://forum.gazeta.pl/forum/w,87574,148630439,,Promotor_pomocniczy.html?v=2 [data odczytu 22.12.2013].
- <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2012/11/promotor-pomocniczy-w-przewodzie.html> [data odczytu 1.12.2012].
- <http://www.pan.uz.zgora.pl/index.php/promotorzy-pomocniczy> [data odczytu 12.02.2015].
- https://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_10/eb41ed7840c46a66db57fc3e1a4e4796.pdf [data odczytu 12.02.2015].
- IZDEBSKI H., ZIELIŃSKI J.M. (2013), Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym. Komentarz, Wyd. Wolters Kluwer Polska – LEX, Warszawa.
- KIEŁBA A. (2012), Kariera naukowa – zdobywanie stopni i tytułów naukowych [w:] Kariera naukowa w Polsce, Warunki prawne, społeczne i ekonomiczne, red. S. Waltoś, A. Rozmus, Wyd. Wolters Kluwer Polska – LEX, Warszawa.
- KOMUNIKAT Nr 2/2014 Centralnej Komisji Do Spraw Stopni i Tytułów w sprawie funkcji promotora pomocniczego w przewodach doktorskich <http://www.ck.gov.pl/index.php/komunikaty-ck/3300-k-o-m-u-n-i-k-a-t-n-r-22014> [data odczytu 12.02.2015].
- KULCZYCKI E., Promotor pomocniczy w świetle nowego trybu awansu naukowego http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/promotor-pomocniczy-w-swietle-nowego-trybu-awansu-naukowego/ [data odczytu 12.02.2015].
- ROZPORZĄDZENIE Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.
- ROZPORZĄDZENIE Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 3 października 2014 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora, Dziennik Ustaw RP z dnia 14 października 2014, poz. 1383.
- STEMPŁOWSKI R. (2013), O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław.
- ŚLIWERSKI B. (2011), Klinika akademickiej pedagogiki, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- (2013), Promotor pomocniczy, czyli o potrzebie ucieczki do przodu, „Forum Akademickie”, nr 9.
- (2014), The master, „Pedagogika Społeczna”, nr 4.
- , Promotor pomocniczy w przewodzie doktorskim – nowa rola dla habilitantów i kandydatów do tytułu naukowego, <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2012/11/promotor-pomocniczy-w-przewodzie.html> [data odczytu 12.02.2015].

USTAWA z dnia 14 marca 2013 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595; zm.: Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365; z 2010 r. Nr 96, poz. 620, Nr 182, poz. 1228; z 2011 r. Nr 84, poz. 455).

Bogusław Śliwerski

THE ASSUMED AND THE REAL FUNCTIONS
OF AUXILIARY SUPERVISOR IN PhD DISSERTATIONS

Summary

In the article I present a multidimensional analysis of the Act of 18 March 2011 on the amendment of the Act – The Law on higher education, The Act on academic degrees and academic titles as well as on degrees and titles related to art study – in particular – a new academic role in PhD studies, defined as auxiliary supervisor. In 2014 it underwent an amendment, which has not changed anything in this case, despite numerous critical opinions towards solutions introduced as an amendment in 2011.